









Te miejsc przedszkolnych byłoby w stanie zaspokoić nasze najbardziej palące potrzeby — nie wiadomo. Eksperti, stosując nieco luksusowe miary jak na nasze obecne możliwości, twierdzą, że w przedszkolach powinno się wychowywać 80 proc. dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Gdybyśmy do tego wskaźnika porównali naszą sytuację — 47 proc. zamiast 80 — to okazałoby się, że przekroczyliśmy dopiero półmetek tych zadań. Tak, czy inaczej mierząc, wypadła jednak powiedzieć, że znajdujemy się pod tym względem na końcu rodziny europejskich krajów socjalistycznych. Odczuwają to przede wszystkim młode małżeństwa, zamieszkujące nowe osiedla.

Nie jest dobrze, mimo licznych i widocznych dowodów poprawy sytuacji. Za sukces tak można uznać przede wszystkim przekroczenie przedziałka oświatowej reformy: wychowanie przedszkolnym objęto już 96 proc. 6-latków. Porównanie obecnych wskaźników ze statystyką roku 1970 mówi więc samo za siebie. Do przedszkoli uczęszczało wówczas zaledwie 35 proc. dzieci 6-letnich i 30 proc. dzieci w wieku przedszkolnym.

Trzeba jednak pamiętać, że miejsce dla dziecka w przedszkolu nie dla wszystkich rodziców oznacza jedno i to samo. Niektórym kojarzy się ono głównie, a nawet wyłącznie, z wychowaniem dziecka. Dla większości matek umieszczenie dziecka w państwowym przedszkolu, to warunek właściwej, wydajnej pracy zawodowej, to poprawa standardu życia lub nawet — bywa — łatwiejsze wyzwanie „końca z kocem” w domowym budżecie. Trudno więc się dziwić, że wiele przedszkoli „peka w szwach”, że pod wpływem odwołania przyjmuje się dzieci więcej niż przewiduje to norma, która i tak jest zawyżona.

Na pewno nie może też zadowalać, że nasze przedszkola zbyt często jeszcze spełniają funkcje bardziej socjalne niż wychowawcze, zamieniając się nieraz w „przechowalnie” dzieci. Bez zwiększenia ilości miejsc, trudno będzie jednak osiągnąć poprawę jakości wychowania.

Wspomnieć trzeba też o drażliwej sprawie nierównych opłat za przedszkola. W praktyce często tylko przypadek decyduje o tym

Przyrost przedszkolnych miejsc staje się jednak obecnie zagadnieniem najważniejszym. Tymczasem i tak skromne plany inwestycyjne z roku na rok nie są wykonywane. Próbuje się ratować sytuację różnymi sposobami. Jedną z możliwości zwiększenia ilości miejsc w przedszkolach jest stosunkowo szybkie budownictwo obiektów z drewna. Trzy lata temu resort oświaty porozumiał się ze Zjednoczeniem Stolarzy Budowlanej „Stolbud”, w wyniku

mal „cudów”. Nie brak u nas, na szczęście, specjalistów od „łatania dziur” i od przewidywania sytuacji awaryjnych. Powstał więc twórca i godny uznania pomysłu ratowania braków budownictwa przedszkolnego tak zwany drogami bezinwestycyjnymi.

Pierwszy bezinwestycyjny sposób, to organizowanie przy osiedlach mieszkaniowych małych przedszkoli w formie filii większych placówek, względnie tzw. przedszkoli społecznych, pod patronatem TPD. Powstają one często w adaptowanych mieszkaniach spółdzielczych, jako efekt wspólnych wysiłków: spółdzielczości mieszkaniowej, samorządu mieszkańców oraz organizacji społecznych.

Po uchwałę rządowej z września bieżącego roku w sprawie żłobków i przedszkoli należy się spodziewać większego zainteresowania zakładów pracy i władz terenowych wszystkimi formami działania, zmierzającymi do powiększenia ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach. Uchwała reguluje także nie uporządkowane dotychczas sprawy etatowe i finansowe; w najbliższym czasie ukażą się również odpowiednie resortowe przepisy wykonawcze.

Wszystko wskazuje na to, że tak zwane bezinwestycyjne budownictwo przedszkoli będzie się rozwijać bez zahamowań i przesąd. Zagodził to deficyt przedszkolnych miejsc. Nasuwa się jednak pytanie — czy działania społeczne, niezbędne i pożyteczne, mogą wystarczyć na dłuższą? Czy nie należy wreszcie wdrożyć takich zasad inwestowania i budownictwa mieszkaniowego, aby wszelkie obiekty socjalne, w tym przedszkola, oddawane były do użytku razem z mieszkaniem? Odpowiedzi na te pytania nie mogą być odkładane na czas nieokreślony. Demograficzne prognozy wskazują bowiem, że w najbliższej 5-lacie zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach rośnie bardzo w dużym tempie. (Interpress)

BOŻENA PAPIERNIK

# DO KAŻDEGO PRZEDSZKOLA

do jakiej placówki dziecko trafi — państwowej, czy TPD-owskiej? Konsekwencje są już nieprzypadkowe. W placówce państwowej odpłatność za przedszkole — nawet najlepiej zarabiających rodziców — dzięki dotacjom państwa — nie przekracza 700 złotych miesięcznie; w przedszkolu społecznym odpłatność kształtuje się na poziomie 1,5 tysiąca złotych. To bardzo dużo. Nierówności te należałoby zlikwidować, nie wykluczając i tego, aby w przedszkolach państwowych podnieść górną granicę odpłatności dla rodziców najlepiej zarabiających.

czego podjęto w Ciechanowie produkcję drewnianych przedszkoli na licencji szwedzkiej. Na 800 obiektów, jakie powstały w obecnej 5-lacie, 300 to modele „ciechanowskie”. Często buduje się je ze środków zakładu pracy. Szacuje się, że 20 procent nowo budowanych placówek powstaje dzięki zakładom pracy. W przyszłym roku Ciechanów ma dostarczyć dalszych kilkadziesiąt takich obiektów. Oby jak najwięcej!

Wielu działaczy oświatowych i związkowych w bojach o nowe przedszkola dokonuje nie-

## Postawy do naśladowania



NA ZDJĘCIU: Kazimierz Wysocki (z lewej) i Edmund Wysocki oglądają zbiorczy zestaw kosztów budowy obiektów w spółdzielni.

## Powrót na wieś

Kirejowszczyzna — niewielka wieś pod Dąbrówą Białostocką skazana była na wymarcie. Zostało około 10 gospodarstw, praktycznie bez następców. Dzieci tych rolników wyjechały na Śląsk lub do pobliskich miast.

Bieżący rok okazał się przełomowym w dziejach wsi. Najlepszy rolnik, kandydat PZPR — Henryk Szyszko wystąpił z inicjatywą zorganizowania spółdzielni branżowej, specjalizującej się w chowie bydła mlecznego. Spółdzielnia powstała w styczniu br., a już w maju powróciło na wieś rodzinną 10 młodych ludzi. Zdobytę doświadczenie i wiedzę z pożytkiem wykorzystują dla dobra spółdzielni i wsi.

Najciekawszą inicjatywą w Kirejowszczyźnie jest utworzenie przy spółdzielni zakładu remontowo-budowlanego, którego kierownikiem został Kazimierz Wysocki (obecnie student Politechniki Białostockiej, systemem zocnym). Praktyczną wiedzę budowlaną zdobywał przez wiele lat na Śląsku. Jego prawa ręka, czyli mistrzem budowni, jest młodszy brat — Edmund, absolwent licealnego studium budowlanego.

Współpracownikami braci Wysockich są ich koleżdy

ze wsi i okolice, nierzadko byli mieszkańcy miast. Łącznie zakład zatrudnia 18 osób.

Młoda załoga z zapałem i ambicją przystąpiła do budowy. Spółdzielnia utworzona — jak określają założyciele — na gołym polu. Przystąpiono do robót, nie mając przydziału materiałów budowlanych ani sprzętu. Pomocy udzielił WZ RSP w Białymstoku. Zakład remontowo-budowlany otrzymał dwa samochody — „Żuka” i „Stara”, kilka betoniariek i trochę materiałów budowlanych. Z tym zapasem przystąpiono do budowy bukarciarni i magazynu pasz. O próżbę tego w spółdzielniach w Stoku i Sikorach przeprowadzono remonty budynków gospodarczych. Urządzono zbiornik na gnojowicę przy fermie trzody chlewniej. Wartość robót wykonanych od lipca do października br. ocenia się na milion zł.

Ambitna załoga zakładu remontowo-budowlanego dokłada starań, aby była wysoka jakość pracy oraz dyscyplina. Kazimierz Wysocki zamierza w najbliższym czasie utworzyć we wsi koło ZSMP, którego aktywnymi pomocnikami byłoby zarówno w wychowywaniu młodzieży, jak też ożywienie życia kulturalnego wśród młodzieży. (zj) Fot. Z. Zaremba

## Z zagranicy

### Aż się obudzisz

Nowy model elektronicznego zegara CL 1000 firmy Interton Electronic (RFN) wskazuje godziny i minuty z dokładnością do sekundy, a ponadto po naciśnięciu testera dzień i miesiąc kalendarzowy, przy czym dzięki zastosowaniu programowanych układów scalonych zegar „wie” już 4 lata naprzód, który miesiąc ma 28, 29, 30 lub 31 dni. Jego szczególną zaletą jest skuteczność mechanizmu budzącego: gdy pierwszy sygnał nie poskutkuje, rozlega się wkrótce drugi, potem trzeci, aż do chwili, gdy budzony właśnie odpowiedni przycisk, umieszczony w takim położeniu, że nie można tego zrobić jedną ręką „na śpiąco”, jak w tradycyjnych budzikach.

### Na głos pana

Pierwszy na świecie kasetowy dyktafon, uruchamiany głosem, wyprodukowała firma Olympus (USA). To miniaturowe urządzenie ma trzy poziomy czułości: najniższy, wykorzystywany np. przy nagrywaniu w jadącym samochodzie gdy chodzi o to, żeby wyeliminować szum silnika; pośredni — gdy nagrywa się np. przebieg konferencji; oraz najwyższy, kiedy urządzenie rejestruje wszelkie słyszalne dźwięki. Kiedy przestaje się mówić i zalega cisza, dyktafon samoczynnie się wyłącza. Dzięki temu przy nagrywaniu różnych przemówień oszczędza się znaczne ilości taśmy.

### Zaciągnąć się „Cytrelem”

„Cytrele” — nowy produkt zastępujący tytoń nie tylko że nie zawiera nikotyny, ale też wydziela podczas spalania dużo mniej smół. Papierosy zawierające 35 procent „Cytrelu” wydziela o 20 procent mniej smół niż papierosy dotychczas wytwarzane. Najlepiej jednak rzucić palenie.

### Naparstek do... pomiaru tętna

Jedną z firm elektronicznych podjęła produkcję pomysłu skonstruowanego niewielkiego aparatu do pomiaru tętna. W tym celu pacjent wkłada palec do uformowanego w kształcie naparstka czujnika. Częstotliwość tętna odczytuje się nieomalże natychmiast na tablicy wskaźnika.

### Powietrze obok paliwa

Inżynierowie z Instytutu Politechnicznego w Kurku opracowali instalację, umożliwiającą wykorzystanie energii kinetycznej hamowanego autobusu miejskiego do ruszania z przystanku. W tym celu zamiast za pomocą zwykłych hamulców ciernych pojazd hamowany jest przez sprężarkę tłoczącą do zbiorników powietrza. Ciśnienie tego powietrza zostaje następnie wykorzystane do ruszenia z przystanku i rozpędzenia autobusu, którego silnik włączony jest jedynie na okres przebiegu między przystankami. Przeprowadzone dotychczas próby wykazały, że zastosowanie w autobusach „pneumatycznych akumulatorów” pozwala zmniejszyć zużycie paliwa o jedną trzecią. Przyczynia się też zdecydowanie do zmniejszenia ilości toksycznych spalin, wydzielanych podczas pracy silnika na niskich biegach.

### Elektryczny Fiat

Firma SEARS, ROEBUCK and Co przebudowała lata 128-3P na samochód elektryczny CEI-1. W samochodzie zastosowano jako silnik ruchomy przewoźnikowy generator typu lotniczego oraz półprzewodnikowy układ regulacji prędkości. Doświadczalne akumulatory umieszczone w miejscu zajmowanym poprzednio przez tylne siedzenie i częściowo bagażnik. Tak przebudowany samochód (praktycznie już tylko 2-osobowy) uzyskał podczas testów na torze fabrycznym zasięg 94 mil przy prędkości 45 mil na godz. (PAI)

## Bursztyn z kniei

Od stuleci Puszca Kurpiowska słynęła z tego, że tu właśnie pozyskiwano bursztyn. Przez ludy bałtyckie nazywany był jantarem, a po litewsku gintaras, na południu Europy nosił nazwę elektron. Przypisywano mu właściwości lecznicze i magiczne. Uarty na proszek wchodził w skład kadzi. Wyroby bursztynowe były na poszukiwaniu ozdoba.

Dobrymi bursztynu było popularne na Kurpiach szczególnie w połowie XIX wieku. Władysław Karol Wójcicki tak pisał w „Orewodniku Naukowym” w r. 1841: „Kurpie w okolicach Myszynca tak zreszcnie (nie używając innego narzędzia jak proste kółko do przedzenia) z bursztynowych umieją wyrobić piękne sztuki do fajek, perełki, filizanki itp. że i tokarza nie trzeba”. Jeszcze przed pierwszą wojną światową w Nowogrodzie,



Galanteria mleczarska — dziennie schodzi z taśmy ok. 15 tys. butelek mleka. NA ZDJĘCIU: Jolanta Mizińska.

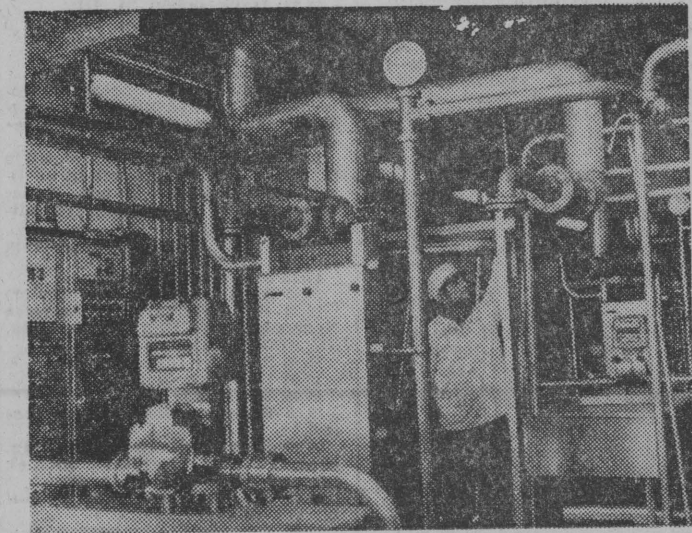
## Postęp u bielskich mleczarzy

Spółdzielnia Mleczarska w BIELSKU PODLASKIM przyjmuje mleko z sześciu gmin od dziesięciu tysięcy dostawców. Znana jest przede wszystkim z produkcji mleka w proszku — dziennie przerabia 360 tysięcy litrów mleka, które wędruje później na rynek krajowy i za granicę — do Iranu, Brazylii, Węgier, Szwajcarii. Dla przemysłu spożywczego wytwarza się tutaj dziennie pięć ton kazeinianu sodu.

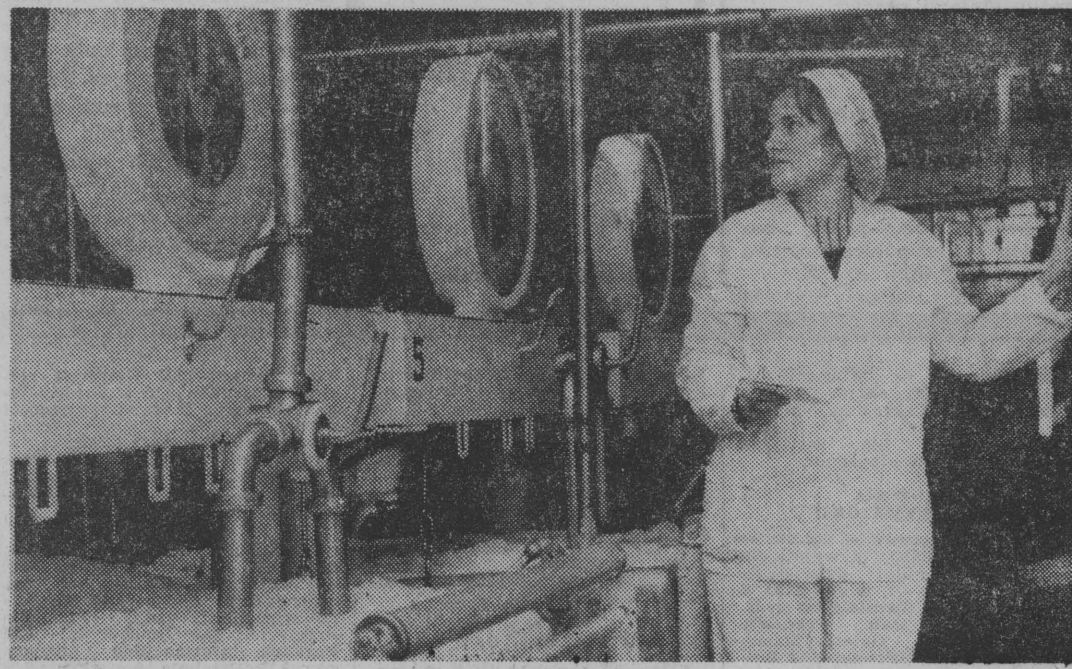
W tym roku sprzedano 219 ton masła, a wyprodukowano przeszło 3 tysiące ton, czyli 15-krotnie więcej, niż spożywa się na miejscu. Ogółem 20 proc. przetworów mlecznych dla województwa powstaje w Bielsku Podlaskim.

Warto jeszcze dodać, że na X krajowej ocenie serów w listopadzie, sery puławskie z Brańska (jednego z oddziałów spółdzielni) zostały wyróżnione dyplomem. Spółdzielnia Mleczarska w Bielsku Podlaskim zatrudnia 270 osób. Za rok obchodzie będzie 25-lecie istnienia. W tym czasie wiele tu się zmieniło, przybyły nowe pomieszczenia. Można powiedzieć, że żadna z dawnych ścian nie stoi na swoim miejscu. Niedawno w proszku ustawiono tanki o pojemności 20 tysięcy litrów (częściowo na zewnątrz), aby zwolnić powierzchnię dla innych urządzeń. W końcu przyszłego roku zakończona zostanie budowa hydroforu i rozdzielni elektrycznej. (az)

Fot. Roman Sieńko — CAF



Dymitr Wróblewski — wagowy w odbieralni mleka.



Odbiór surowca — wagowa Halina Kopa.

## Dobry przykład

# Galeria młodych w Olecku

Wiele jest miast, miasteczek i osiedli, gdzie zainteresowanie mieszkańców twórczością plastyczną jest jeszcze niezbyt duże. Niewiele też znalazłoby się spółdzielni mieszkaniowych, które interesują się upowszechnianiem dorobku malarzy, grafików i rzeźbiarzy. Tym bardziej więc cieszyć się powinno, że w WOJ. SUWALSKIM znalazła się spółdzielnia, której ten problem nie jest obcy.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w OLECKU stworzyła grupie młodych ludzi warunki do pracy w zakresie popularyzacji twórczości zarówno wybitnych i uznanych artystów, jak też twórców zdolnych, ale nie mających jeszcze poważniejszych osiągnięć. Warunki — to pięknie zagospodarowany lokal, składający się z kilku sal klubowych, a także pomoc finansowa przy urządzaniu spotkań, które odbywają się co dwa tygodnie w ramach „Galerii młodych”.

Grupa młodych twórców, w skład której wchodzi m. in. Wojciech Anuszkiewicz i Marek Borawski, urządziła dwa spotkania. Pierwszym z zaproszonych był artysta — malarz Wiesław Osewski. Drugą osobą była mieszkanka Olecka — Ewa Żelazna — Gutowska. Opracowany też został program spotkań

do końca marca 1979 r. Świadczy to o dużym zainteresowaniu podjętą inicjatywą.

W tym kontekście nasuwa się pytanie o popularność spotkań wśród mieszkańców Olecka. Odpowiedź jest może zaskakująca, ale z całą pewnością optymistyczna. Okazało się bowiem, że problem wystawa, na którą wysłano zaproszenia, zgromadziła około czterdziestu osób. Druga, już bez zaproszeń, cieszyła się nie mniejszym powodzeniem.

Interesujący, choć nieco odmienny, niż tradycyjnie, jest przebieg każdego takiego spotkania. Nie ogranicza się ono do prezentacji wybranego dzieła. Poszerzone jest o prelekcję z zakresu historii sztuki i techniki w jakiej prezentowane dzieła zostały wykonane.

Jest też w czasie spotkania okazja do wymiany poglądów z autorem.

Pochwała należy się ludziom, którzy zajęli się realizacją tego przedsięwzięcia i Spółdzielni Mieszkaniowej, która okazała się mecenasem sztuki. Oby inne instytucje, szczególnie te, które w nazwie ich założeniach, mają związek z kulturą, zechciały wziąć przykład z Olecka.

BOŻENA CHLABICZ-BISKUPSKA

## Miłośnicy Ełku powołali Towarzystwo

Kilkakrotnie już próbowano w Ełku utworzyć placówkę, która upowszechniałaby znajomość regionu wśród jego mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży; oraz — współpracując z władzami miejskimi — podjęła inicjatywę w zakresie wzbudzenia rozwoju miasta i jego okolic. Po paru nieudanych próbach powołania takiej organizacji, grupa zapaleńców uzyskała zgodę na powołanie Towarzystwa Miłośników Ełku.

Towarzystwo skupiło blisko 200 członków i sympatyków. Powołano już sekcje: popularnonaukową oraz rozwoju gospodarczego i ochrony środowiska.

Tymczasową siedzibą Towarzystwa jest Miejski Dom Kultury. Blizszych informacji udziela Józef Karpacz (tel. 25-91). (zb)

## Rażące wykroczenia

Wyniki kolejnej akcji na drogach woj. suwalskiego skłaniają do niewesołych refleksji. Na skontrolowanych 2,7 tys. pojazdów ujawniono aż 1,1 tys. różnego rodzaju wykroczeń. Najbardziej jaskrawe naruszenie przepisów ruchu, to nietrzywanie stan uytokownikom dróg. Aż 15 kierowców samochodów prowadziło pojazdy po spożyciu alkoholu. To samo dotyczy 7 motocyklistów, 3 woźniców, 26 rowerzystów i 5 pieszych. Funkcjonariusze MO zatrzymali 23 trawa jazdy i 56 dowodów rejestracyjnych.

Ponadto ukarano kierowców za: nadmierną szybkość, niewłaściwe wyprzedzenie, wymijanie i omijanie, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu oraz nagłe wtargnięcie na jezdnię.

W akcji tej wzięło udział m. in. 76 osób spośród społecznych aktywistów współpracujących z działaniem funkcjonariuszy milicji. (su)



# Jak nie stracić asydwenta?

Przed czterema laty prezes jednej z białostockich spółdzielni pracy, gdy mu wspomniano o potrzebie bliższego nawiązania kontaktu i bieżącej współpracy oraz udzielenia pomocy Zespołowi Szkół Zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, odrzekł z wyraźną irytacją w głosie: „Ja mam na głowie załogę, produkcję, warsztaty, zaopatrzenie, plan, transport, usługi, surowce, maszyny i urządzenia, a tu mi chcecie dodać szkołę...”

Nie był to — co prawda — pogląd powszechny, ale tym niemniej charakterystyczny istniejąca sytuacja. Placówka oświatowa, powstała z inicjatywy i przy pełnym poparciu spółdzielczości pracy, mająca w swej nazwie „CZSP”, działała w pewnym oderwaniu od tejże spółdzielczości.

Na 650 absolwentów z lat 1975—78, pracę w spółdzielniach podjęło zaledwie dwadzieścia osób, z których połowa bardzo szybko się wykruszyła z różnych przyczyn. W spółdzielniach pracy pozostał więc zaledwie co szósty absolwent.

Niezbędnemu powiązaniu szkoły ze spółdzielczością nie sprzyjały też do niedawna decentralizacja tej gąsienki gospodarki narodowej i utworzenie związków branżowych. Brak było niezbędnego ośrodka koordynacyjnego, wiążącego potrzeby spółdzielczości pracy ze szkolnymi programami. Komitet opiekunów Zespołu Szkół Zawodowych CZSP, mimo najlepszych chęci i wysiłków, nie był w stanie pokonać wszystkich barier i trudności. W miarę możliwości utrzymywano praktyki specjalizujące w wybranych kierunkach nauczania i szkolenia, kontynuowano praktyki śródroczne i zajęcia przygotowujące do przyszłego zawodu w aspekcie potrzeb spółdzielczości.

Powolany niedawno Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy, analizując stan zatrudnienia i kwalifikacje pracowników w poszczególnych spółdzielniach (szerególnie w aspekcie dalszego rozwijania i rozszerzania usług) postanowił zapobiec niekorzystnemu zjawisku tracenia fachowych kadr. Spółdzielnie pracy zrzeszone w WZSP, zatrudniają 9

tyś. osób, w tym 2,2 tys. w produkcji nakładczą. Przeciętnie rocznie spółdzielczość musi przyjąć 500 osób i to bez zwiększania zatrudnienia, a tylko w wyniku przechodzenia pracowników na emeryturę lub rentę. Uwzględniając rozwój usług, trzeba brać pod uwagę dalszy wzrost zatrudnienia. Stąd też rośnie i wzrastać będzie jeszcze bardziej zapotrzebowanie na fachowców.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć Zarządu WZSP było ustalenie współpracy z Zespołem Szkół Zawodowych CZSP zapewnienie stałego i systematycznego dopływu absolwentów. Powołano komitet opiekunów, w skład którego weszli prezesi wszystkich spółdzielni pracy. Funkcję przewodniczącego powierzono wiceprezowi WZSP — Michałowi Klimowiczowi.

Nakreślono też program działań, które będą realizowane wspólnie ze szkołą. Głównym celem jest przygotowanie ucznia (począwszy od pierwszej klasy) do pracy w spółdzielni pracy, a zwłaszcza w usługach. Chodzi nie tylko o zasób wiedzy i umiejętności praktycznych, ale także kształcenie właściwych postaw młodzieży poprzez osobisty przykład, spotkania w spółdzielniach z przewodnikami i pracownikami itp. Więcej uwagi poświęcić we wspólnym imprezom kulturalnym, wycieczkom, rajdom, zawodom sportowym, turniejom.

Postanowiono przyjąć jako zasadę, że praktyki śródroczne powinny odbywać się przede wszystkim w zakładach spółdzielczych, aby tym samym związać uczniów z przyszłym miejscem pracy, a jednocześnie — nie uzyskując przez nich dyplomu — skrócić czas niezbędnej adaptacji. Z pewnością bardzo korzystny wpływ może tu mieć nawiązanie współpracy między kółkami ZSMP, a poszczególnymi dwuzmianowymi zespołami ZHP. Dobre rezultaty dać też może powierzenie młodzieży szkolnej wykonywaniu określonych zadań produkcyjnych. W szerszym stopniu należy rozwinąć kooperację szkolnych warsztatów produkcyjnych ze spółdzielniami pracy.

Jak bardzo zmieniły się poglądy w stosunku do tych spraw czterech lat, świadczy lapidarne stwierdzenie dyrektora Spółdzielczości Pracy Edwarda Zaczuciaka: „Nie wyobrażam sobie pracy bez udziału i współuczestnictwa młodzieży...” (h)



Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych CZSP — Stanisław Kłopotowski, Stanisław Gabrel i Karol Kisielewski przystosowują samochód „Syrena” do pełnienia funkcji pomocy naukowej przy nauczaniu zawodu.



Zajęcia w klasie pierwszej, przygotowującej przyszłych kierowców — mechaników. Do opanowania obróbki metali służą różnego typu obrabiarki. Nauczyciel praktycznej nauki zawodu — Tadeusz Krasowski nadzoruje obsługę tokarki uniwersalnej przez ucznia Waldemara Lacha.

Fot. Z. Zaremba

Trwające właśnie Dni Seniorsi niektórzy w Hajnówce nazywają „karnawałem seniorów” — od mnogości różnych imprez, w większości rozrywkowych.

Gdy z Włodzimierzem Musku, rozmawiamy o programie tegorocznych Dni, obejmujących znacznie więcej czasu niż tylko poświęcone „urzędowo” dwa miesiące, nasuwają się nieodparcie pytania: czy z ludźmi, którzy przeszli na emeryturę tworzy odrębną grupę społeczną, czy trzeba specjalnie dla nich organizować różne formy opieki zdrowotnej, możliwości korzystania z usług, rozrywek i spędzania wolnego czasu?

Przyjrzyjmy się hajnowskim seniorom. Podczas gdy średnio w kraju ludzie ci stanowią 13 proc. społeczeństwa, co jest „normą” osiąganą w krajach wysoko rozwiniętych, to w Hajnówce — co ciekawostką — to człowiek w wieku emerytalnym.

Przed trzydziestu laty mieli oni czwarty, piąty krzyżyk i bagaż ciężkich doświadczeń wojennych. W wieku, w którym zwykło się już zbierać owoce dotychczasowego życia, oni swoje życie dopiero rozpoczynali. Od pierwszej wotna, to w Hajnówce — co ciekawostką — to człowiek w wieku emerytalnym.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

K. LESZCZYŃSKI

## „KARNAWAŁ” u seniorów

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

# Wiedza rozrywkowa - ciekawie podana

Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Białymstoku otrzymał ma na rok przyszły nowe pomieszczenie (100 m kwadr.) w pawilonie budowanym aktualnie przy ul. Warszawskiej. Czas po temu najwyższy, bowiem dotychczasowe lokum często pęka w szwach, jako że zajęcia cieszą się dużą popularnością wśród białostoczank, a coraz chętniej i liczniej bierze w nich udział również młodzież.

Różnorodność form pracy — kursy i szkolenia, pokazy, porady indywidualne — oraz bogata tematyka, obejmująca racjonalne żywienie, urządzenie domu, higienę, modę i kosmetykę sprawiają, iż każda z pań znajduje dla siebie zajęcia najbardziej interesujące. Dodatkową zachętą do korzystania z usług Ośrodka jest zasada dostarczania wiedzy teoretycznej z każdego przedmiotu w oparciu o zajęcia praktyczne. Np. wprowadzenie nowego przepisu kulinarnego polega na wykonaniu potrawy przez uczestniczkę zajęć i wspólnej degustacji. Podobnie odbywa się wytyczanie kobiet w sztuce najmodniejszego kroju i szycia odzieży, makijażu itp.

W minionych czterech latach prawie 90 tys. osób uczestniczyło w różnym typu zajęciach. W tym czasie odbyło się 80 kursów i 1222 pokazy. Instruktorami etatowymi — Krystyna Olchowik, Zofia Ozorowska i Lila Bajusz, z pomocą dwunastu koleżanek zatrudnionych na umowę — zlecenie,

Pani Krystyna Olchowik kierująca Ośrodkiem, bierze udział w zajęciach, które są dla niej nie tylko sposobem na spędzenie czasu, ale także w zakładach klubowych i świetlicach, gdzie uczyły one sportowe potrawy oraz szycia, a dzieci objęte opieką kuratorów. Efekty w tych specjalnych grupach przesyły wszelkie oczekiwania, albowiem zdarzało się, że znacznie lepsze od powołań uzyskiwały.

W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka, struktura Ośrodka operacyjnego specjalny program zajęć, katem potrzeb dzieci i odzieży. Realizować go także w przedszkolach, wach i zakładach pracy.

## 22 - 23 listopada Konferencja naukowa historyków wojskowych

Z inicjatywy Komisji Historii Wojskowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego i Muzeum Wojska w Białymstoku, 22 bm. rozpocznie się w Białymstoku obrady konferencji naukowej poświęconej omówieniu 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę i 35 rocznicy bitwy pod Lenino. W pierwszym dniu obrad przewidziane są referaty naukowe, które wygłosią dr Tomasz Nalecz (Warszawa), dr Edward Barszcz (Warszawa), dr Zygmunt Koszyła (Białystok), prof. dr hab. Tadeusz Jedruszko, doc. dr Bolesław Woszczyński (Warszawa), doc. dr hab. Mieczysław Wrzosek (Białystok).

W drugim dniu obrad referat wygłosił p. dr hab. Leonard Ratajczyk (Warszawa). Obrady te będą w sali konferencyjnej WRZZ. W pierwszym dniu konferencji o godz. 18.30 w Sali Ryckiej Muzeum Wojska odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Historii Wojskowej Zarządu Głównego PTH.

Są w mieście komitety blokowe, które znają mieszkańców swoich ulic i wieszają, co komu zaproponować. A więc organizują się wczasy na działkach, spotkania z lekarzami, obiady w pobliskich stołówkach pracowniczych, dostarczanie książek z bibliotek, zakupy z dostawą do domu, palenie w piecach i odnoszenie bielizny do pralni, przyjmowanie zgłoszeń na różne usługi itd.

Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, że gdyby handel i placówki usługowe działały lepiej — nie byłoby potrzeby ukłania się aż w takim stopniu do pomocy społecznej. Wielu emerytów stać na to, aby zapłacić za dostawę towarów i usługi pralnicze razem z transportem za pieniądze w piecu.

Jedynie służba zdrowia w Hajnówce we własnym zakresie wypracowała różne formy wyjścia naprzeciw ludziom starym i chorym. Znakomicie zdaje egzamin powołanie asystentek społecznych, których zadaniem jest odwiedzanie chorych w domach i załatwianie im różnych spraw. Dużą frekwencją cieszą się odczyty w ośrodku „Praktyczna Pani”, na które warto przyjsię, zanim starość znacznie dokucza i wyklady lekarzy, którzy radzą, jak zachować kondycję i nie ugiąć się pod ciężarem lat.

K. LESZCZYŃSKI

## DALEKOPISEM Z GMINY DO GMINY

W ubiegłą sobotę w MICHAŁOWIE zainaugurowano gminne sejmiki młodych rolników województwa. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i gminnych.

Młodzi rolnicy odwiedzili producentów gospodarstwa indywidualnego w Juszkowie, w Grodu. W dyskusji mówili o swoich osiągnięciach, trudnościach oraz perspektywach rozwoju rolnictwa i jego obsługi w gminie. W czasie sejmiku wręczone zostały karty gospodarstw specjalistycznych młodym rolnikom: Aleksandrowi Filipczukowi, Sergiuszowi Nowosi i Janowi Kuźnickiemu. W gminie Michałowo jest już 56 gospodarstw specjalistycznych. Większość z nich prowadzi młodzi rolnicy.

Podczas sejmiku ogłoszono też wyniki konkursu „Młody mistrz pól”. Twórcy mistrzów zdobyli:

Halina Leszczyńska — przewodnicząca ZG ZSMP

## Współpraca przemysłu z nauką

Znaczący postęp w racjonalizacji notują w bieżącym roku Zakłady Stalarki Budowlanej w Sokółce. Jest to przede wszystkim wynik współpracy zakładu z Politechniką Białostocką. Uzyskano już trzy patenty dotyczące elektrostatycznego malowania. Ostatnio ciekawy wynalazek — uniwersalna metoda ustalania noży w głowicy zgłoszono również do Urzędu Patentowego PRL. Czoiwli twórcy zakładów, to m. in. Edward Szoka, Edmund Puchalski, Jan Wadejko i Jerzy Olszowski.

Sokółski „Stalbud” współpracuje z Instytutem Techniki Chemicznej w Łodzi i Centralnym Ośrodkiem Rozwojowo-Badawczym Stalarki Budowlanej w Warszawie. Obecnie racjonalizatorzy pracują nad projektem wykorzystania odpadów do produkcji włókna. W celu wymiennia swoje doświadczenia z fachowcami z Warszawy, Wolominia i Gorzowa, w

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dołżycki, ul. Żurawska 10, tel. 357-71 — dyżurny oddział gruzyca.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 10, tel. 357-71 — dyżurny oddział gruzyca.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dołżycki, ul. Żurawska 10, tel. 357-71 — dyżurny oddział gruzyca.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 10, tel. 357-71 — dyżurny oddział gruzyca.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dołżycki, ul. Żurawska 10, tel. 357-71 — dyżurny oddział gruzyca.

## W kilku wierszach

W wtorek, 21 listopada o godz. 13 w sali wykładowej przy ul. Dąbrowskiego 14 w Białymstoku Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Rolniczego organizuje w ramach tematu ubezpieczenia przewoźnych towarów podczas transportu krajowego. Odczyt wygłosi naczelny inspektor ds. Gospodarki Usług i Usług Pasażerskich PZL, Lech Kulik. Ze względu na wagę poruszanych problemów wykład powinien zainteresować wszystkie przedsiębiorstwa dysponujące własnym transportem. (jas)

Dzisiaj, 21 listopada o godz. 16 w Klubie Rolków przy ul. Wierzbowa 6, odbędzie się przegląd dorobku prezydentów dyskotekowych, działających w klubach i świetlicach naszego miasta. Warunkiem uczestnictwa w przeglądzie jest posiadanie własnej płytki lub kasety. (jas)

Wszystkie panie zainteresowane gimnastyką rekreacyjną Ognisko „TKK „Rywał” zaprasza do udziału w zajęciach. Zajęcia przyjmują oraz szczegółowych informacji udziela pracownik sekretariatu placówki, mieszczącej się w Białymstoku, przy ul. Mazowieckiej 39 d, tel. 2-15-23. (BM)

Siemiatyżycy — „Witczym siemiatyżycy”, prod. radz. (od lat 15).

Sokołki — „Czekaj na mnie”, prod. radz. (od lat 15).

Kina — „Step” cz. I i II, prod. radz. (od lat 15), godz. 9.30, 12, 15, 18.30.

„Ton” — „Pechowy zalotnik”, prod. radz. (od lat 15), godz. 9.30, 12, 15, 18.30.

„Syrena” — „Iwan Groźny” cz. 1, prod. radz. (od lat 15), godz. 9.30, 12, 15, 18.30.

„Związkowiec” — „GAG”, prod. radz. (od lat 15), godz. 9.30, 12, 15, 18.30.

„Spotkanie” — „Oni walczyli za ojczyznę”, prod. radz. (od lat 12), godz. 17.

„Kolejarz” — nieczynne.

## WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUĆCIA

Tow. JANOWI KUŹMIE Kierownikowi Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR z powodu zgonu

Matki składają: pracownicy Komitetu Wje-wodzkiego PZPR w Białymstoku.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

## Radio i TV

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz, choć godzin więcej, nie przysilżyli, gdyby nie specjalne zaproszenie. A lekarze stwierdzają, że najwięcej pacjentów wywołujących lekarza do domu i przyjeżdżających w prywatnych samochodach, to właśnie emeryci. Wiele z nich, które odwiedziły tylko w przychodni, spotkały się z ludźmi, którzy jako seniorzy, pomogli również jako działacze teatralni.

Wielu emerytów dopiero po przejściu w stan spoczynku zaczęło być na imprezach. Przedtem nie starczało czasu, nie nabrało nawyków organizowania sobie wolnego czasu, bo go nie było zbyt wiele, i teraz



# Kiedy zamieszkamy w „młynie”?

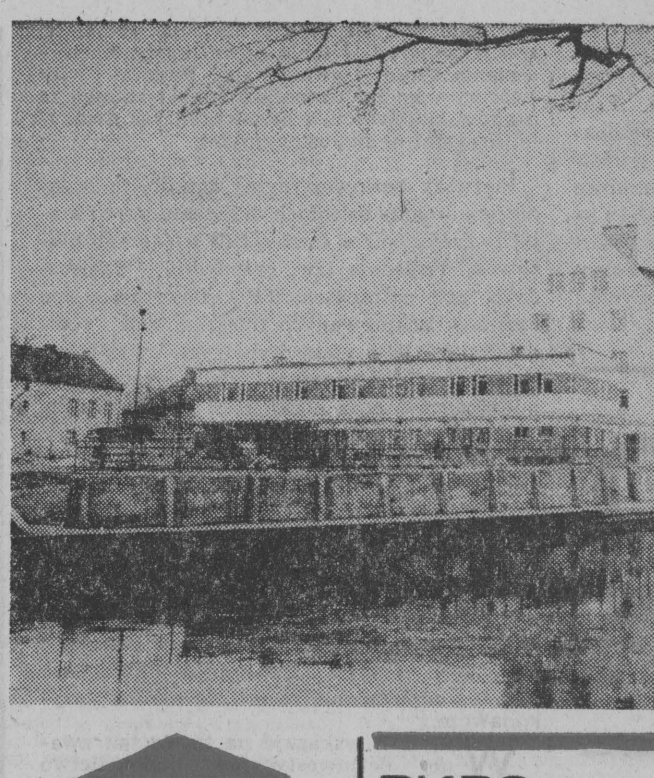
Już w najbliższym czasie PISZ wzbogaci się o nowy obiekt turystyczny. Będzie to, pięknie położony nad Piszem, dom noclegowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego, zlokalizowany w zaadaptowanym starym i od dawna nie pełniącym już swej funkcji młynie. W jednym, dwu- i trzyosobowych pokojach dom noclegowy pomieści 72 gości.

Obok wybudowano, stykający się bezpośrednio z „młynem” i położony wewnątrz holu, budynek gastronomiczny. Szkoła, że jego bryła nie została dostosowana do ładnej, starożytności architektury i ma się do niej jak przysłówowi kwiatek do kołucha.

Złożyliśmy wizytę w „młynie” w trakcie prowadzenia ostatnich robót wykonawczych w części noclegowej. Niewiele już pozostało do wykonania: położenie wykładzin, ustawienie mebli, dokonanie ostatnich porządków.

Podobno w grudniu będzie już można zamieszkać w piaskim domu noclegowym, jeśli...

Gorzej wygląda sytuacja z częścią gastronomiczną, składającą się z restauracji, ka-



NA ZDJĘCIU: ładnie przereklamowane od strony rzeźby i architektury wnętrza domu noclegowego WPT w Piszcu. Szkoła, że jego bryła nie została dostosowana do ładnej, starożytności architektury i ma się do niej jak przysłówowi kwiatek do kołucha.

# PTT-K wśród młodzieży

Oddział PTT-K w Grajewie rozwija coraz szerszą działalność popularyzatorską wśród młodzieży szkół podstawowych i średnich. Młodzi entuzjastycznie uczestniczą w turystyki z dużym zainteresowaniem uczestniczą w ogólnokrajowej kampanii programowej PTT-K „Polska naszych dni”. Dali temu wyraz m. in. liczącym udziałem w konkursie „Krajobrazy ojczyzny”, gdzie wyróżnili się uczniowie Szkół Podstawowych nr 2 i 4 w Grajewie w tradycyjnym turnieju krajowym. Sukcesy na miarę krajową odnoszą szkolne kluby PTT-K z Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie.

Grajewski oddział PTT-K we współpracy z Komendą Hufca ZHP urządził w br. już dwa imprezy turystyczno-krajoznawcze, w których uczestniczyło ponad 1,3 tys. uczniów. Młodzi zdobyli w br. ponad 200 odznak turystyki kwalifikowanej.

Duże zaangażowanie w popularyzację PTT-K wykazują nauczyciele, którzy pełnią funkcje opiekunów szkolnych klubów turystyczno-krajoznawczych. Wyróżniają się tu

# PKPS w gminie Na przykład Turośl

Zarząd Gminy PKPS w Turośli powołano przed pięć laty. Od tego czasu niesie on pomoc ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji. Ostatnio pomoc pieniężną uzyskało dziewięć osób.

Budżet Zarządu Gminnego PKPS tworzący jest z środków uzyskanych za znaczki PKPS, dobroczynnych datków, wpłat Banku Spółdzielczego uzyskanych z rocznej nadwyżki budżetowej. Zarząd Gminy PKPS aktywnie współpracuje z organizacjami społecznymi oraz instytucjami i zakładami pracy. Najlepiej układa się współpraca z Bankiem Spółdzielczym i Gminną Spółdzielnią.

W roku ubiegłym powstały koła PKPS przy Gminnej Spółdzielni liczące 38 członków, Banku Spółdzielczego — 10 członków i przy Urzędzie Gminnym — 20 członków.

Pracę zarządu kieruje sekretarz Wacław Pardo, do chwili obecnej sprzedano 319 nieruchomości. (tad)

# Przed Spisem Powszechnym

W dniach 7-13 grudnia br. zostanie przeprowadzony Narodowy Spis Powszechny, który dostarczy bogatego zestawu informacji do opracowania charakterystyki demograficznej i społeczno-zawodowej ludności oraz warunków mieszkaniowych. Informacje dotyczące migracji oraz dotychczas do pracy i szkół zebrane zostaną metodą reprezentatywną do 10 proc. mieszkańców.

Na temat przygotowań rozmawiali z kierownikiem Miejsko-Gminnego Biura Spisowego w Kolnie — Lucyną Patalem:

— Mamy już 120 rachmistrzów spisowych. Powołani oni zostaną na okres 16 dni, z których cztery zajmą szkolenia, trzy obchód przedspisowy, siedem — samo spisywanie i dwa sporządzenie zestawień zbiorczych.

Kandydatem na rachmistrza spisowego może być każda osoba w wieku powyżej 16 lat, posiadająca kwalifikacje umożliwiające dokładne zapoznanie się z powierzonymi zadaniami i instrukcjami oraz posiadająca odpowiednią sprawność fizyczną, umiejętność nawiązywania kontaktów. Kandydaci chętni na rachmistrzów mogą zgłosić się do Miejsko-Gminnego Biura Spisowego.

Sporządzone już wykazy poszczególnych obwodów spisowych, uporządkowano nazewnictwo ulic i numerację domów. Wiele pomocy udzielili harcerze, szczególnie z Zakroczymia, Tyszek Łabna i Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolnie. (jf)

# Z wizytą w Sakial

W bogatym programie działania Miejsko-Gminnego Zarządu TPP-R w Goldapi szczególne znaczenie przywiązuje się do kontaktów z mieszkańcami Związku Radzieckiego. W bieżącym roku ponad sto osób odwiedziło ZSR, uczestnicząc w „Pociągu Przyjaźni”, obozie pionierskim i wymiennie grup z Litewską SRR.

Goldapskie kontakty z rejonem Sakial (Litewska SRR) mają zaledwie siedmioletnią, ale już bogatą tradycję. Ostatnią delegacją, której przewodniczyła sekretarz Komitetu Miasta i Gminy PZPR — Jadwiga Serewa zwiędziła zakłady pracy, szkoły, kolchozy i sołchozy tego regionu oraz Wilno, Kowno i Troki. W roku przyszłym planuje się wymianę grup młodzieży. (mit)

# Mniej pożarów

Od kilku lat notuje się w rejonie Kolna zmniejszanie się ilości pożarów, co jest wynikiem szeroko zakrojonej działalności prewencyjnej. Co roku odbywają się gminne i rejonowe zawody pożarnicze, których celem jest sprawdzenie sprawności sportowo-bojowej. (jf)

# Komunikat MO

17 PAŹDZIERNIKA br. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił JÓZEF DĄBROWSKI, syn Wojciecha i Stanisławy domu Rogalska, ur. 21 listopada 1921 r. w Plutach, zam. PISZ, ul. Jagiello 30/32.

RYSOPIS: wzrost 170 cm, krepie budowy ciała, włosy krótkie, ciemne, strzyżone, prosty nos, czarna broda, ciemne oczy, ciemne włosy, proste uszy, uszy ładnie przylegające, uśmiech pełny.

UBRANY był w płaszcz orzastalowy koloru granatowego garnitur koloru zgniła zieleni, brązowe pantofle, bez nakrycia głowy.

OSOBY, mogące udzielić informacji o zaginionym, bądź o aktualnym miejscu pobytu, proszone są o skontaktowanie się z Komisariatem Mielicy Obywatelskiej w PISZU lub najbliższą jednostką MO.

# Remiza dla Grabowa

Niedawno w Grabowie (woj. łomżyński) przekazano do użytku strażnicę pożarniczą. Okazały piętrowy budynek wartości blisko 4 mln zł, został wybudowany systemem gospodarczym przy wydanej pomocy społeczeństwa. Wśród wielu ofiarnych społeczników, szczególnym zaangażowaniem wyróżnili się: Józef Rydzewski, Edmund Banach, Antoni Nawrocki, Wacław Jarząbek, Kazimierz Karwowski i Edmund Brzostowski. Dużej pomocy udzielił także dyrekcja i zarząd Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej oraz miejscowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych.

W budynku, oprócz pomieszczeń niezbędnych do właściwego funkcjonowania straży pożarnej i ich gminnego związku, znalazły także siedzibę: Komitet Gminy PZPR, Zarząd Gminy ZSMP i Urząd Stanu Cywilnego.

Otwarcie remizy stało się okazją do wyróżnienia zasłużonych strażaków. Srebrnymi medalami „za zasługi dla ojczyzny” odznaczono Józefa Filipkowskiego, Jerzego Górskiego i Czesława Malachowskiego. Brązowe medale otrzymał: Zygmunt Krasinski, Zygmunt Gajdzinski, Antoni Wróblewski i Eugeniusz Szezech. (fj)

# W kilku wierszach

W NIEDZIELĘ, 26 listopada br. członkowie MŁODZIEŻOWYCH Wszechnicy Dziennikarskiej przy Radzie Wojewódzkiej PISZP w ŁOMŻY wzięli udział w konkursie. Spotkanie odbędzie się w KLUBIE ZNP w ŁOMŻY, ul. Sadowa 2. Początek o godz. 10. (kios)

# W woj. suwalskim - 111 mln zł

Czynny społeczne, na które przeznaczona była dotacja finansowa i odpowiednio materiały budowlane, zostały w ciągu dziewięciu miesięcy br. wykonane w woj. suwalskim w 95 proc. i oszacowane na wartość 111 mln zł. Realizacja prac przebiega w br. sprawniej niż w ubr. Najwyższe zaangażowanie wystąpiło w rolnictwie i leśnictwie, gospodarstwie komunalnym, drogownictwie i oświacie. Bardzo niskie wykonanie planu jest w pożarnictwie, służbie zdrowia i kulturze.

Ponad 80 proc. prac wykonano już w Elku, mieście i gminie Biała Piska i Mikołajki, gm. nach Elk, Filipów, Głębokie, Suwałki i Wymin. Niezadowolająco przebiega realizacja czynnych społecznych w gminach Pozdrzany, Przerósł, Świętajno, Mikki, Sztabin, Dubentki, Stare Juchy i Orzysz. Najważniejsze wykonane zadania rzeczowe, to remizy OSP Nowonice, Bartnikach, Grodzisku i Rucianie Nidzie, budynek mieszkalny dla nauczycieli w Żabinie, stadion sportowy w Rucianie Nidzie i prawie dwa kilometry nowych dróg.

# Co, gdzie, kiedy?

SEJMY — „Dwanastka krzesieł” — prod. radz. — „Błektyni ptak” — prod. radz. — „Ameryk” — Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programów.

MUZEUM W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Kola 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych) w godz. 11-15, w czwartki w godz. 10-17. Wystawy czasowe: Prezentacja łomżyńskiego środowiska plastycznego, Łomża i jej mieszkańcy w starą fotografię.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej — wystawa fotografii plenerowego zdarzenia plastycznego pn. „Tratwa” — czynna w dni powszednie w godz. 10-15.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Malarski i rzeźba oraz wystawa nt. „Pamięć i czyna narodowy” — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych) w godz. 10-17.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej — Wystawa malarstwa Piotra Komincewskiego i Grzegorzego Grudkowskiego — czynna codziennie.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 83 (1 piętro) — Wystawa szkła artystycznego Józefa Kandefera, biżuterii srebrnej oraz malarstwa biłostockich i suwalskich artystów — czynna w dni powszednie w godz. 10-15.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych) w godz. 10-17.

Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wieruszkowski 1865-1915. Wystawa czasowa: „Pałac w Kosmosie” — fotografiera KAW Dionizego Gładysza.

Muzeum im. M. Koponickiej — Oddział Muzeum Okręgowego w Łomży — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych) w godz. 9-16. Wystawy stałe: Maria Koponicka 1892-1916; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty portretów Jana Marcina Szancera o-

# Radio i TV

PROGRAM I

Widomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodiją i piosenką; 4.00 Sygnaty dnia; 5.05 Zielone Słowo; 6.00 Sygnaty dnia; 8.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu i teraz kierołnowy; 12.35 Muzyczna polska; 13.00 Koncert polskiej muzyki; 13.25 Dudy — instrument ludowy; 14.00 Kacik melomana; 14.00 Studio GAMA; 15.00

PROGRAM II

Widomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poranek domowy; 5.00 Muzyka i teatr; 5.45 Muzyka wycieczki; 6.15 Melodie przyjaźni; 6.35 Gimnastyka; 6.55 Poranek informacyjny — muzyka; 7.15 Przebieg bez słów; 7.35 Młoda muzyka; 8.00 Dialogi i zblżenia; 8.30 Motosprawy; 8.40 Dla przedszkoli; „Lotta wyprowadza się z domu”; 10.00 „Kabatarni”; 10.30 Sekstet B. Goodman; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Nowe nagrania radiowe; 11.40 Muzyka spój strzechy; 12.05 J. Zarębski; „Róże i ciernie”; 12.25 „Kocznica słońca” — fragm. książki; 12.45 Tańce z polskich oper; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Spiewa M. Kaszawski; 13.35 Za wsi i o wsi; 13.50 J. Offenbach; scena z opery „Opowieści Hoffmanna”; 14.10 Wieczerze — Wystawa malarstwa Piotra Komincewskiego i Grzegorzego Grudkowskiego — czynna codziennie.

PROGRAM III

Widomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 13.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Młodzi i starsi; 6.05 Z kierołnowy; 8.40 Co kto lubi; 8.00 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciska Macombera”; 20.40 pow.; 9.10 Przebieg spółki Chim — Chapman; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Koncert z nagran WOSPRTV; 10.35 Kiermasz; 11.00 Zycie rodzinne — na-

gazin; 11.30 Z archiwum polskiego jazzu; 12.05 W tonacji Trojki; 13.00 Powitka z rozrywką; 13.50 „Sto koni do stu brzołóg” — odc. pow.; 14.00 Utwory kameralne i piosenki Schuberta; 15.45 Z nagrania E. Burdon; 16.40 Przebieg czterdziestolatków; 16.00 „Tu mieszka Polihymnia” — rep.; 16.20 Muzykobrania; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKR; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Złote płyty; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciska Macombera” — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenek francuskiej; 20.15 Pamiętniki; 20.45 Przebieg odcin; 21.15 Granice muzyki; 22.05 B. Adamak; 22.15 „Paśje biednomierskie” — odc. pow.; 22.45 Jak romanse to tylko po rosyjski; 23.05 Między dnem a snem.

PROGRAM IV

Widomości: 6.40, 12.00, 13.00, 16.00, 22.55; 6.00 Język niemiecki; 6.15 Radio — Szkole; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjny; 7.40 Radio dedykujące; 8.00 Spiewa H. Kunickia; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Uwertury J. Elsniera; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 8.50 Wychowanie — muzyka kl. I-III; 9.20 Podróż muzyczne po kraju; 9.40 Dla przedszkoli; „Lotta wyprowadza się z domu”; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Mozart; Sceny z opery „Don Giovanni”; 12.05 „Gospodarskie rozmowy” — rep. M. Liberackiego; 12.25 Głębokie; 13.00 Język rosyjski; 13.15 Rosyjskie tance ludowe; 13.30 Tu Studio Sierżo; 13.50 Marysławki; 14.00 Książki, do których wstępujemy; 15.05 Wschodnia Rodzina; 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa; 16.50 Uczelnia z gimnazjum — aud. T. Jankiej — Ratajczak; 17.00 Spiewa Lew Leszczyński; 17.15 Wiedomości; 18.25 Klub pod znakiem zapamiętania; 19.15 Język angielski; 19.30 Utwory fortepianowe Schuberta; 19.45 K. Stockhausen; Mikropolska; 21.50 NURT; 22.10 Spiewa K. Zygmuntka; 22.15 Słowa polskie filozoficzne; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 J. Wertheim; „Są takie chwile” — piosn.

Program biłostocki podajemy wyluszczonego w programie — 11 i IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

7.40 Da kl. IV; „Góry Świętokrzyskie” (kolor)

10.00 Da kl. I-III; „Czerwona, żółta, zielona”

11.45 Matematyka kl. I (kolor)

12.25 Język polski kl. III

13.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

15.30 TV Klub Sena

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiekt — program województwa; poznanskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego

16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor) — Dżiś w programie na listy odpowiadają: Wanda Konarska, Edward Mikołajczyk, Michał Sumiński.

16.50 Studio TV Młodych; „Głębokie sprawy i przedmioty”

17.25 InterstUDIO (kolor)

17.55 Sonda; „Teraz i tu” (kolor)

18.25 Raj zwierząt; „W kraterze Ngongoro” — film dok. prod. TV RFN-Jap. (kolor)

18.50 Radzimy rolnikom

19.00 Dobranoc (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 „Dni Turbinów” — film fab. prod. TV radz. ostatni odcinek (kolor)

21.40 Świadkowie — program publicystyczny (kolor)

22.00 Camerata — magazyn muzyczny

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 Rozmowy o sztuce (kolor)

PROGRAM II

6.35 Program dnia

14.40 Język angielski — kurs podstawowy

15.40 Język angielski — kurs podstawowy

17.35 Dla dzieci: Baśnie z bliska i z daleka — „Baśń o Raduni”

18.00 Studio Sport — Klub Kibiców

18.30 Młodzieżowy magazyn techniki „Lider” (kolor)

18.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 Wtorek Melomana — Włodzisław Schubertelada (kolor)